

## PODRÓŻE ZNACZKA TOMKA (CZ. 1)

---

DZIŚ WAM OPOWIEM O KIMŚ Z KLASERA  
KLASER TO KSIĄŻKA, ZNACZKI ZAWIERA.

W NASZEJ KSIĄŻECZCE ŻYŁA RODZINA  
OD NIEJ OPOWIEŚĆ SIĘ TA ZACZYNA.

NA PIĄTEJ STRONIE, WŚRÓD ZNACZKÓW Z KWIATKIEM  
ZAMIESZKAŁ ZNACZEK - TOMEK UKRADKIEM.

PRZYCUPNAŁ TUTAJ DLA CHWIL WYTCHNIENIA,  
BO JESZCZE TYLE JEST DO ZWIEDZENIA.

ZNANY JEST TOMEK W SWOJEJ RODZINIE -  
Z WIEDZY OGROMNEJ O ŚWIECIE SŁYNIĘ,

JEŹDZIŁ JUŻ PO NIM W TĘ I Z POWROTEM,  
POCIĄGIEM, AUTEM I SAMOLOTEM.

A KIEDY PODRÓŻ W KOŃCU GO NUDZI  
DOCIERA Z LISTEM, PACZKĄ DO LUDZI.

TOMEK MA GLOBUS PIĘKNY NA PRZEDZIE  
I STĄD TUŁACZE ŻYCIE WCIAŻ WIEDZIE.

ZWIEDZIŁ AFRYKĘ, W EUROPIE BYWAŁ  
NA ANTARKTYDZIE DZIEŃ ODPOCZYWAŁ.

BYŁ W AUTRALII I AMERYKACH  
POŚRÓD OSTĘPÓW AZJI TEŻ ZNIKAŁ.

A Z TYCH PODÓŻY – TO NIE PRZYPADEK  
ZWIÓZŁ DLA PRZYJACIOŁ SWYCH MOC ZAGADEK.

O CZYM JEST PIERWSZA? MYŚLCIE ZAWZIĘCIE..  
O CZARNYM BĘDZIE TO KONTYNENCIE.

NA CZARNYM KONTYNENCIE

GDZIE BYWAŁ TOMEK W ZESZŁĄ NIEDZIELE?  
PYTANIE TRUDU NIE SPRAWI WIELE.

ZANIM ODPOWIEDŹ TWOJA TU PADNIE,  
PRZECZYTAJ WSZYSTKO, POMYŚL DOKŁADNIE.

JEST NA TYM ŁĄDZIE LATO GORAĆE,  
ZIARENEK PIASKU LEŻĄ TYSIĄCE,

A PRZEZ GORAĆĄ TĄ PIASKOWNICĘ  
WIODĄ PIASZCZYSTE SZLAKI – ULICE.

ULICĄ Z PIASKU MKNĄ DLA WYGODY  
SZNURY WIELBŁĄDÓW – NIE SAMOCHODY.

KAŻDY MA GARBY – JEDEN LUB DWA  
I PASAŻERA NA GARBIE MA.

CZASEM WĘDROWCOM TAK SIĘ PRZYDARZY,  
ŻE KTOŚ WŚRÓD PIASKÓW COŚ ZAUWAŻY.

NIBY TO OGRÓD, WOKÓŁ Z PALMAMI..  
NIBY STAW W ŚRODKU – TAK SŁOŃCE MAMI.

TO PRZYWIDZENIE JEST ZE SPIEKOTY,  
FATAMORGANA – CZYLI KŁOPOTY.

ZDARZA SIĘ JEDNAK DOŚĆ WIELE RAZY,  
SPOCZAĆ WĘDROWCOM W CIENIU OAZY.

CHOĆ TO KRAINA PIASKU I SŁOŃCA  
UPAŁ PANUJE TUTAJ BEZ KOŃCA

SPOTKAĆ TU MOŻNA PEWNĄ ROŚLINĘ,  
LECZ GDY POKŁUJE.. KIEPSKĄ MASZ MINĘ.

WIELE LAT TEMU, TYSIĄCE CAŁE  
BYŁO KRÓLESTWO TUTAJ NIEMAŁE,

A NA KRÓLESTWA OWEGO TRONIE  
ZASIADAŁ WŁADCA W DZIWNEJ KORONIE,

CZYLI FARAON – TAK KSIĘGI GŁOSZĄ  
TRZECH Z NICH IMIONA TRZY „DOMKI” NOSZĄ

- TO PIRAMIDA – PODPOWIE TOMEK,  
- NIKT W NIEJ NIE MIESZKA, WIĘC TO NIE DOMEK.

CZASEM W UPALNE DNI DLA OCHŁODY  
SCHODZĄ MIESZKAŃCY SIĘ NAD BRZEG WODY,

PŁYNIE TU RZEKA, CAŁKIEM NIEMAŁA,  
MIANO NAJDŁUŻSZEJ RZEKI DOSTAŁA,

UWAŻAĆ TRZEBA JEDNAK CO CHWILA  
BY NIE NADEPNAĆ GDZIEŚ KROKODYLA.

TAM GDZIE SIĘ KOŃCZĄ PUSTYNI PIASKI  
WYROSŁY ŁĄKI I MAŁE ŁASKI.

POŚRÓD AKACJI, INNYCH DRZEW NISKICH,  
SŁYCHAĆ TU RYKI, TRĄBIENIE, PISKI.

A JEST TYCH ZWIERZĄT DUŻA RODZINA,  
SKACZĄ, BIEGAJĄ, CZĘŚĆ Z NICH SIĘ WSPINA.

JEST TU KOŃ W PASKI CZARNE I BIAŁE  
HIPCIO SWE CIAŁKO MOCZY NIEMAŁE,

ŻYRAFY Z SZYI ZNANE SĄ WSZYSTKIM,  
DZIĘKI NIEJ SIĘGNĄ PO PYSZNE LISTKI,

SĄ NOSOROŻCE I PIĘKNA ARA,  
KTÓRA POWTARZAĆ SŁOWA SIĘ STARA,

DO WODOPOJU SŁOŃ PRZYSZEDŁ STARY,

MA WIELKĄ TRĄBĘ I KOLOR SZARY.

A NAD WSZYSTKIMI DZIELNIE PANUJE  
LEW, KRÓLA ZWIERZĄT TYTUL PIASTUJE.

TUŻ ZA TĄ ŁĄKĄ ROŚNIE NA MILE  
LAS PRZEOGROMNY A W NIM GORYLE.

MNÓSTWO MAŁPIATEK SKACZE PO DRZEWACH,  
PTAKÓW PRZERÓŻNYCH RODZINA ŚPIEWA.

JEŚLI ZGŁODNIEJESZ – CZĘSTUJ SIĘ PROSZĘ..  
OWOCÓW WOKÓŁ ZOBACZYSZ KOSZE..

W KIŚCIACH BANANY, W KIŚCIACH DAKTYLE,  
KOKOS POD PALMĄ LEŻY CO CHWILĘ.

TO NA TEJ ZIEMI BYŁ WŁAŚNIE TOMEK,  
ODWIEDZIŁ SFINKSA, ZE SŁOMY DOMEK.

A KIEDY SŁONKO GO OPALIŁO  
WRÓCIĆ DO KSIĄŻKI BYŁO MU MIŁO.

JAK SIĘ NAZYWA KRAINA DZIKA  
SPALONA SŁOŃCEM? TO JEST.....

*Kasia Sz.*